



# GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 10 Stycznia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — No 9.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:  
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki  
miesięcznie 1 Marka.  
Za odosłanie do domów 20 f. miesięcznie.  
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 3  
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10 do 2.  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:  
Nadesłane na 3 strony wśród tekstu za wiersz lub jego  
miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.;  
nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

## Dyplomacja a wojna.

II.

Obopólne osłabienie militarne i ekonomiczne, zarówno kolosa rosyjskiego, jak i świeżo organizującej się potęgi japońskiej, którą trafnie angielska opinia polityczna poczyniała traktować, jako właściwe źródło tak zw. „26tego niebezpieczeństwa”—było głównym celem mężów stanu Albjonu w rzeczach azjatyckiej agitacji anti-rosyjskiej. To też, gdy zwycięska armia samurajów—po zadaniu stanowczych ciosów militarystom rosyjskim pod Mukdenem i Portem-Artura, nad brzegami Yalu i na wodach Cusziny—poczyniała, okryta świeżo zdobytymi wawrzynami zwycięstwa, jawnie reprezentować skrajnie dotychczas ukrywaną politykę [protektorki państw Dalekiego Wschodu—uznała Anglija moment ten za najodpowiedniejszy do zainicjowania rokowań pokojowych. Urobivszy uprzednio przychylnie dla interesów swych opinię publiczną i dyplomatyczną w Europie, wykorzystawszy zresztą wpływ swe w „Białym Domu” waszyngtońskim, nakłoniwszy ówczesnego naczelnika rządów Stanów Zjednoczonych, Teodora Roosevelta, do odegrania roli rozjemcy pacyfistycznego.

Traktat pokojowy podpisano w Portsmouth, latem roku 1905.

Warunki traktatu rosyjsko-japońskiego były przez polityków angielskich za kulisowo zredagowane z iście dyplomatyczną przezornością.

Anglija zależała przede wszystkim na osłabieniu Rosji, której ustawiczny wzrost potęgi państwowej od czasu upokorzenia dumy orłów Napoleońskich stał się dla dalszego kształtowania stosunków europejskich postępującym i niebezpiecznym; rozwój zaś ekonomiczny, od czasu uregulowania zależności finansowych przez reformę hr. Wittego, zagrażał bezpośrednio najżywniejszym interesom Anglii w Azji zachodniej. W tych to bowiem okolicach znacząco się w latach ostatnich, w sposób aż nazbyt widoczny, parcie Rosji w kierunku, zainicjowanej przez Piotra I-go, tendencji otwarcia dostępu do morza, który w Europie stał się niemożliwym od czasu stanowczego opanowania morza Bałtyckiego przez silną flotę niemiecką i zneutralizowania morza Czarnego, mocą warunków, omówionych Traktatem Paryskim. Należało zatem poprosić o szczęście na wodach azjatyckich, z których szczególnie morze Czerwone i zatoka Perska przedstawiały dla polityki gospodarczej Rosji specjalnie poważne znaczenie. Nie mogła na to jednak pozwolić z drugiej strony Anglija, dla której usadowienie się Rosji nad brzegami morza Czerwonego przedstawiało poważne niebezpieczeństwo, ze względu na bliskie sąsiedztwo kanału Suezkiego, Indji oraz Persji.

Należało zatem bezwzględnie przeszkodzić Rosji na drodze rozwoju jej potęgi państwowej i to przeszkodzić sposobem zdawną przez polityków brytyjskich praktykowanym—z pomocą siły militarnej obcej. Gdy więc zawiodły wszelkie próby i zakusy podjudzenia przeciw Rosji któregośkolwiek z mocarstw europejskich—oczy dyplomatów londyńskich zwróciły się na państwo chryzantem i wianków rozkwitłej sakury.

Na gruncie japońskim angielska agi-

tacja anti-rosyjska nie zawiodła i rząd Mikada znalazł się na stopie wojennej z rządem petersburskim.

Interesy moralne i ekonomiczne polityki angielskiej zostały w zupełności satysfakcjonowane.

Z drugiej znow strony Japonia, chwilowo złączona z Anglią jaknajściślejszym przymierzem, mogła stać się dla niej—rozzuchwalona nieco świeżo osiągniętymi sukcesami strategicznymi—przeciwnikiem zbyt groźnym w angielskiej sferze interesów Dalekiego Wschodu. Należało zatem bezwzględnie przerwać działania wojenne i zrehabilitować warunki traktatu pokojowego, w myśl wytycznych polityki angielskiej w stosunku do obu państw wojujących—Rosji i Japonii. Dzięki wpływom i kwalifikacjom dyplomatycznym mężów zaufania Albjonu zostały cele te w zupełności osiągnięte.

Na wschodzie zarówno Azji, jak i Europy, sfera interesów angielskich została w ten sposób na dłuższy czas zabezpieczona.

Uporawszy się z dwoma najpoważniejszymi przeciwnikami swymi na wschodzie, zmuszoną była Anglija wytyczyć całe swe baczenie dyplomatyczne na najbliższe sobie mocarstwa sąsiednie.

Francja, której znakomity rozrost ekonomiczny, a przedewszystkiem—finansowy, oraz rozwój państwowy, prowadzony systematycznie w kierunku, zakreślonego na szerszą skalę, mocarstwa kolonialnego, na poparcie czego wystawił rząd Republiki potężną flotę wojenną—oddawna stał już solą w oku politykom angielskim—została, zresztą nieprzewidzianą grą dyplomatyczną Londynu, całkowicie obojętną, a co ważniejsze—pozyskaną dla celów własnych.

Obezwładnienie nastąpiło na drodze wzajemnego ścierania się sprzeczności interesów kolonialnych Anglii i Francji na ziemiach północnej Afryki, punktem zaś kulminacyjnym bezkrwawej tej walki było zajęcie przez Anglię w roku 1893 poważnej części Sudanu, co uniemożliwiło Francji posuwanie się na drodze ekspansji ekonomicznej i terytorjalnej w kierunku północno-wschodnim. Był to cios dla polityki kolonialnej francuskiej zbyt bolesny i dotkliwy, aby go puścić można było w niepamięć i przejść nad nim spokojnie do porządku dziennego. Zrozumiała to dokładnie dyplomacja angielska i—znając aż nadto dobrze energię szowinizmu galskiego—starała się za wszelką cenę odwrócić od siebie ryzykowną nieco ewentualność nieporozumienia zbrojnego.

Rozpoczęła się więc serja umiejętnie podsuwanych karmelków uprzejmości gabinetowej ze strony kierowników polityki zagranicznej Albjonu z mistrzem w rzeczach grandezcy uśmiechu handlowego, królem Edwardem, na czele, na który to haczyk—acz słodki, jednakże zawodny—dali się wprędce złapać ówczesni liderzy rządu paryskiego. Rozdmuchana przez polityków angielskich do rozmiarów wprost nieprawdopodobnych idea rewanżu za klęskę roku 1870—71 oraz usilne wskazywanie na urojoną nieco groźbę niebezpieczeństwa konkurencji niemieckiej wobec Francji w dziedzinie kolonii afrykańskich—pchnęły nadsekwanską „Marjanę” w szeroko rozwarte ramiona John Bulla. Ów, manifestacyjnie demonstrujący, akt zawarcia konfidencji politycznej był dla dyplomacji londyńskiej

okolicznością więcej, niż pomyślną—zresztą bowiem przeprowadzonym manewrem odwróciła od siebie zemstę za porażkę na terytorjum afrykańskim groźnego przeciwnika i razem pozyskała w nim gorliwego alianta, który stał się miał odtąd w rzeczach bronięcia interesów rządu Zjednoczonych Królestw „plus catholique que le pape”.

Wówczas to skierowały gabinety londyńskie całą swą wyteżoną energię w kierunku ugruntowania równowagi potęg mocarstwowych i odegrania w owym koncercie europejskim pierwszych skrzypiec. Obezwładniwszy tak tanim kosztem Francję i uniemożliwiwszy traktatem Portsmouth'skim skierowanie potęgi rosyjskiej przeciwko sobie, poczęto usilnie a niedwuznacznie kokietować Petersburg, który wreszcie zdołano na swoją stronę przeciagnąć, przeciwstawivszy tym sposobem dawniejszemu ugrupowaniu państw środkowych—trójprzymierzu (Niemcy, Austro-Węgry, Włochy)—ugrupowanie świeżo powstałe, a nazwane trójporozumieniem (Anglija, Francja, Rosja).

Dyplomacja angielska stanęła na właściwym, zdawną upragnionym, gruncie—zapoczątkowania walki na śmierć i życie z przeciwnikiem najgroźniejszym i najpotężniejszym—cesarstwem niemieckim.

St. J. L.

## Przyszłe podatki.

Wiadomo już dziś, że nadzwyczajny wzrost podatków we wszystkich państwach, toczących obecnie olbrzymią walkę, będzie pierwszym dotkliwym następstwem tej wojny. Rozważając tę sprawę w stosunku do Niemiec, „Berliner Tageblatt” tak pisze:

„O przyszłych podatkach wiemy jedynie, że będą „kolosalne”. Próbę ujęcia tego ogólnego wyrażenia w liczby zrobiły „Frankfurter Nachrichten”. Ażeby uniknąć równania z dwoma niewiadomymi pominięto ogólne również pojęcie odszkodowania wojennego. Poza tem odszkodowaniem obliczenie przedstawia się następująco:

Prawdopodobna wysokość ogólnych kosztów wojennych i odbudowania wynosić będzie 40 do 50 miliardów, co odpowiada rocznemu procentowi 2,000 do 2,500 milionów. Włącznie z rentami obciążenie Rzeszy, poszczególnych krajów i gmin podniesie się stale przynajmniej o 3,300 do 4,000 milionów rocznie. W czasach pokoju Cesarstwo miało w przybliżeniu 2,100 milionów wydatku, z tego 1,700 milj. na armię i flotę, 200 milj. marek na oprocentowanie długów. Przyjmując że dawne wydatki w wysokości swej pozostaną, Rzesza w przyszłości będzie musiała mieć na oprocentowanie i renty około 4,000 milj. marek; ogólnych wydatków niewiele poniżej 6 miliardów.

W jaki bądź sposób suma ta zostanie zebrana, musi się to koniecznie odbić na zewnętrznej kulturze państwa. Aż do wybuchu wojny ogólne wydatki krajów związkowych były większe, aniżeli Rzeszy i przy zachowaniu pokoju byłyby się mniej więcej zrównały. W przyszłości, przyjmując cały ciężar wydatków wojennych, budżet Cesarstwa wynosiłby co najmniej dwa i pół raza tyle, co budżety wszystkich krajów związkowych razem. W miejsce szeregu poszczególnych budżetów, z dodatkiem ogólnych wydatków, mielibyśmy olbrzymi budżet państwa z pobocznymi do-

datkami, którymi poszczególne kraje musiałyby się zadowolnić. Urządzeniu takiemu nie przeszkadza konstytucja Rzeszy, następuje to automatycznie wskutek nieuniknionego przesunięcia się wydatków”.

Ogólne więc wydatki Niemiec wzrosłyby do 8 miliardów marek.

Ogrom tej sumy uproszcza do pewnego stopnia zagadnienie, skądby ją wzięto: miliardy brać się będzie skąd je będzie można dostać. A więc podatki pośrednie i bezpośrednio; podatek na zyski podczas wojny i podatek na inny przyrost majątku.

## Z ziemi polskich.

### Z Warszawy.

Dziennik żydowski „Hajut” donosi, że w ubiegły piątek do synagogi na Tomaskim przybyli na wieczorne nabożeństwo generał-gubernator von Beseler z hr. Hutten-Czapkiskim i dr. Haase, prezydent policji Glaserapp ze swym zastępcą, hr. Lerchenfeld i gubernator warszawski, von Etzdorf. Goście siedzieli w pierwszym rzędzie, a małżonki ich zajmowały pierwsze miejsca na trybunie dla kobiet. Generał-gubernatorowi ofiarowano żydowski modlitewnik z niemieckim tekstem. Kantor Sirota śpiewał pieśń szabasową i modlitwy wieczorne. Goście pozostali do końca nabożeństwa, poczem wśród szpaleru osób pozdrawiających przeszli do powozów. Generał-gubernator dziękował za ujęte pozdrowienia.

### Nowe pismo tygodniowe.

Na Pradze powstał tygodnik „Echo Pragi”, poświęcony specjalnie interesom tej części miasta. Redaguje go p. Leon Reinschmidt, wydawcą jest dr. Zygmunt Zakrzewski.

### Z Pułtuska.

Spis ludności, dokonany w jednym dniu, wykazał, że z dwudziestu tysięcy przed wojną, Pułtusk liczy obecnie czternaście tysięcy mieszkańców.

Na skutek zabiegów komisji szkolnej, w gmachu b. gimnazjum rosyjskiego otwarte zostało z początkiem roku szkolnego gimnazjum polskie imienia „Piotra Skargi”, które dzięki umiejętnej doborowi sił nauczycielskich, z dyrektorem p. Niedziałkowskim na czele, zupełnie prawidłowo się rozwija. Gimnazjum żeńskiego, pomimo usilnych starań, nie udało się narazie otworzyć z powodu braku odpowiedniej kierowniczk. Pp. Elandt i Brocka otworzyły jednak pensję czteroklasową.

Szkoł początkowych jest obecnie 10, lecz liczba ta zapewne zwiększy się, gdy się miastu uda odzyskać budynki kościelne zabrane przez rząd rosyjski.

Ks. prałat Gęsty otworzył dla najuboższej ludności herbaciarnię i kuchnię prawie bezpłatną, która wydaje tysiące porcji pożywnego jada, tym prawdziwie nieszczęśliwym.

Rezerwistki obciążone dziećmi, a wskutek tego nie mogące pracować, zaczęły otrzymywać wsparcia od naczelnika powiatu.

Roboty jest dosyć, to też każdy, kto chce pracować, może łatwo znaleźć zarobek przy względnie dobrej płacy, gdyż za 7-mio godzinny dzień pracy otrzymuje od 2 do 5 marek.

Wielkim ciężarem dla miasta jest utrzymywanie od pięciu blisko miesięcy szpitala rosyjskich rannych jeńców, których liczba dochodziła do 1500, a obecnie mamy ich jeszcze 800. Wobec tego wszelka dobroczynna działalność musiała zejść na plan drugi.

Prezydentem miasta od czasu ustąpienia władz rosyjskich, t. j. od 25 lipca r. u. jest p. Bełcikowski, właściciel drukarni i b. redaktor „Gazety Pułtuskiej”, który wraz z Radą miejską gorliwie pracuje dla dobra miasta w wyjątkowo ciężkich warunkach.

„Gazeta Pułtuska”, która od roku przestała wychodzić, obecnie wznowiona została jako organ urzędowy na powiaty pułtuski i makowski. Gazeta drukowana jest w dwóch językach niemieckim i polskim.

Zaprowadzone zostały już wodociągi, a wkrótce miasto ma pozyskać oświetlenie elektryczne, o co ubiega się kilka firm.

#### Policja miejska.

Straż obywatelska w Warszawie, która rozpoczęła swe czynności d. 14 sierpnia i pełni je dotychczas, w b. m. będzie zlikwidowana w dotychczasowej swej organizacji.

Likwidacja rozpoczyna się od zwinięcia w d. 15 b. m. oddziału straży obywatelskiej, oraz wywiadowczo-kryminalnej. Komendantura i komisariaty będą czynne do d. 31 stycznia.

Niemieckie władze policji formują nową policję przez uzupełnienie jej kadrową w pośród dotychczasowych pracowników straży. Liczba komisariatów oraz pomieszczenie ich pozostaną bez zmiany. W każdym komisariacie będzie 1 komisarz i 1 pomocnik. Na stanowiska komisarzy będą mianowani wyłącznie poddani niemieccy, znający język polski. Stanowiska pomocników komisarzy są proponowane ludności miejscowej z pierwszeństwem dla obecnych komisarzy lub ich zastępców, o ile kandydaci znają język niemiecki. Od dzielnicowych i posterunkowych znajomość języka niemieckiego nie jest wymagana. Liczba dzielnicowych i posterunkowych zostanie bez zmiany.

Władze niemieckie określiły następujące wymagania dla członków policji miejskiej: pomocnicy komisarzy—200 mr. miesięcznie, oraz mieszkańcy; dzielnicowi—150 mr. miesięcznie, posterunkowi—po 100 mr. miesięcznie.

Policja miejska będzie umundurowana podług jednakowego wzoru.

W policji równouprawnione będą języki polski i niemiecki. Wszelkie raporty wewnętrzne—do komisarzy i ich pomocników mogą być sporządzane w języku polskim. Natomiast raporty codzienne, sporządzane dla prezydium policji przez komisarzy, muszą być pisane po niemiecku.

#### Z Piotrkowa.

(h) Opłata zaprowadzona na cel kom. N. P. przy magistracie miejscowym przynosi miesięcznie do 5000 koron dochodu.

Od dnia 1 stycznia r. b. nałożono we wszystkich okupowanych przez władze austriackie miejscowościach podatek na spirytus, piwo, olej, naftę, zapalki i t. p.

Towarzystwo Kredytowe miejskie w tych dniach poczęło znowu wypłacać należność za swe kupony.

Zarząd kooperatywy przy kasie po-

życzkowo-oszczędnościowej (żyd.) otrzymał z Austrii 2 wagony cukru, który sprzedawany jest członkom po 41 helerów za funt.

#### Z Częstochowy.

(b) Na wtorkowym posiedzeniu robotników w lokalu Gminy żydowskiej, na które zebrało się kilkaset robotników, zapisań na roboty do Niemiec, przyjęto następującą rezolucję:

1) wybrać z pomiędzy związków zawodowych przedstawicieli, którzy wraz z przedstawicielami gminy mają rozważyć wniosek wysłania robotników do Niemiec.

2) aby Gmina poczyniła starania w celu otwarcia piekarni robotniczej, kooperatywy i wogóle rozszerzyła działalność szerszą dla robotników żydów.

3) aby przedstawiciele Gminy co miesiąc zdawali sprawozdanie z działalności.

#### Ze Zduńskiej woli.

(h) Z rozporządzenia warszawskiego generał-gubernatora została otwartą hipoteka, która była przez cały czas wojny nieczynną.

Sekretarzem wydziału hipotecznego mianowany został p. Wilde i jako członek honorowy burmistrz D-r Rezner.

Jako asystent Sieradzkiego cesarsko niemieckiego Sądu Okręgowego mianowany został burmistrz D-r Rezner.

#### Z Sieradza.

(h) Cesarstwo niemiecki Sąd Okręgowy w tych dniach rozważał sprawę mieszkańca Zduńskiej Woli Pinkusa A., 25 l. liczącego, oskarżonego o to, iż jako funkcjonariusz policji, brał łapówki. Sąd uznając winę A. za dowiedzioną, skazał go na 4 1/2 miesięca więzienia, z zaliczeniem czasu odsiadania na śledztwie.

#### Kopja depezy z Ameryki.

Henryk Sienkiewicz nadesłał do krakowskiego „Głosu Narodu” kopję depezy, którą komitet w Wivie otrzymał z Chicago, od p. Stanisława Osady, sekretarza Związku Narodowego.

Prezydent Wilson podpisał odezwę do całej ludności Stanów Zjednoczonych, wzywając do składek na rzecz ofiar wojny w Polsce. Czerwony Krzyż amerykański zwrócił się również z podobnym wezwaniem do kościołów wszelkich wyznań, wyznaczając dzień Nowego Roku na zbieranie składek, przeznaczonych na pomoc dla tychże ofiar.

## Kronika polityczna.

### Walka o Dardanele.

HAGA 8 stycznia. Omawiając sprawozdanie Hamiltona o akcji dardanelejskiej pisze „Westminster Gazette” m. i.:

Podjęcie tak wielkiego zadania, nie powinniśmy byli stawiać wszystkiego na jedną kartę. I najlepszy plan można zepsuć przez mylne zrozumienie go i fałszywe wykonanie. Można ręczyć za skutek przedsiębiorstwa tylko wówczas, jeżeli się jest w stanie naprawienia popełnionych omyłek. Ale nasze dowództwo wojenne

omy, nie mogą być zaszkodzonymi reakcjoniście i jak zółwie siedzieć wiecznie w swej skorupie...

Uśmiechnął się, pokiwał głową, lecz nic nie odpowiedział.

Pan radca w wyszukiwaniu złotych żył był nieporównany.

Gdy nie było okazji, aby za wyświadczoną grzeczność otrzymać bardziej realne podziękowanie, zwracał się o przyjacielską przysługę podżywania wessela...

Niejednokrotnie trudno było odmówić.

O terminie płatności weksła pan Pietrow zwykle przypominał i ofiara zapomnienia żyrant-wydawca zmuszony był wksel wykupić.

Znam redaktora-wydawcę, który jest w posiadaniu takiego dokumentu, świadczącego o dziwnym zapomnieniu i braku pamięci cenzora Pietrowa...

Kiedyś przyszedłszy po południu do redakcji, dowiedziałem się, że Pietrow telefonował do mnie i to telefonował po rosyjsku.

— Zły znak—pomyślałem. Wszakże nie tracąc czasu, dzwonię do niego.

Sądząc, że przy telefonie jest jego służący, pytam:

— Czy pan cenzor jest w domu?

— „Kakoj cenzor”—słyszę głos oburzony i gniewem brmniący— „razwie wy nie znajecie”, że żadnego cenzora niema, a jest tylko inspektor do spraw prasowych...

Tak to pan radca potrafił cenić swoją godność i nakazywać szacunek dla swego wysokiego stanowiska.

Rozumie się, że po takiej karygodnej

w Dardanelach nie było w tem korzystnym położeniu. Błąd leży w całej organizacji operacji angielskich. Teraz, kiedy nasz rząd przysposabia świeże wojsko, powinien uczynić wszystko, ażeby doprowadzić do zgodnej wspólnej akcji wojsk zjednoczonych na wszystkich punktach, i żeby się takie niepowodzenie już więcej nie powtarzało.

Ze sprawozdania Hamiltona przytaczają pisma niektóre szczegóły. „Daily Mail” pisze: Jak krwawe były walki na Gallipoli, widać to z tego, że z 10500 wojska angielskiego poległo w walkach 9 i 10 sierpnia pod generałem Birdwoodem około 6000 i wyprawa skończyła się klęską dla Anglii.

Sprawozdanie Hamiltona można uważać jako przegrąwkę do prawa o powszechnej służbie wojskowej.

Od 29 sierpnia nastąpił zastój w walkach. Anglije stali wobec silniejszego przeciwnika, który mógł codziennie otrzymywać posiłki, a Anglije tego nie mogli. Przytem choroby dziesiątkowały szeregi angielskie. Niech nam teraz kto wytłumaczy, jak mógł lord Kitchener twierdzić jeszcze w grudniu, że w wojsku tureckim szerzy się demoralizacja.

### Rosyjska ofensywa w Bessarabji i na Bukowinie.

WIENNA, 8 stycznia. „Tagblatt” donosi z Kopenhagi: Znany rosyjski korespondent wojenny Petrow pisze w „Russkoje Słowo” o ofensywie rosyjskiej w Bessarabji i Bukowinie: rosyjskie kierownictwo armji zgromadziło nadzwyczaj wielkie masy wojsk, w liczbie których znajdują się formacje ostatniego powołania. Młode wojska szły z godną uznania odwagą na nieprzyjacielskie linje, skutecznie podtrzymywane przez silny ogień artyleryjski. O nadzwyczajnej sile natarcia saledwie słabo można mieć wyobrażenie z opisu. Nieprzyjaciel uparcie utrzymywał swoje pozycje, zwłaszcza te na które natary młode świeże siły. Przytem nieprzyjaciel rozpadł ciężką artylerią o strasznym, niszczytelkiem działaniu. Ofensywa mimo to trwa nadal i rozszerza się na dalszą przestrzeń, gdyż amunicji posiadamy dostateczną ilość. Przedewszystkiem powinna ta ofensywa zatrzymać znaczne siły nieprzyjaciela i utrzymać je zdaleka od Bałkanu.

W sztabie generała Iwanowa znajdują się pewna ilość francuskich i angielskich oficerów.

Car także przybył do głównej kwatery Iwanowa i zrobił przegląd wojsk, przeznaczonych do ofensywy.

### Bunt mahometan w armji rosyjskiej.

CZERNIOWCE, 8 stycznia. Jeńcy rosyjscy opowiadają że między mahometanami żołnierzami znajdującymi się w armji rosyjskiej wybuchły poważne zaburzenia. Przed paru tygodniami dwa zbuntowane turkomeńskie pułki w Cholinie odmówiły pójścia na front. Przy pomocy zawezwanych kozackich oddziałów poskromiono zbuntowanych, oby dwa pułki zostaną odesłane w głąb kraju, i przeprowadzone będzie surowe śledztwo.

omyłce z mej strony, polubowne załatwienie sprawy było znacznie trudniejsze.

Wogóle najrozmaitszych charakterystycznych epizodów z czasów przymusowych stosunków moich z Pietrowem, zapamiętać wszystkich nie sposób.

Przytoczę wszakże jeszcze kilka.

Pewnego dnia pan radca zaszedł do redakcji i swoim zwyczajem poczył mi robić wymówki, że stale staram się „jakieś idee” przeprowadzać, że zmuszam go do drobiazgowego i ważnego przeglądania każdego numeru, bo, broń Boże, niechby tylko co przepuścić—to miałby za swoje.

— A i waszemu wydawcy ja dobrze życze, a pan go ciągle narażasz. Może się zdarzyć, że pismo raz na zawsze zamknie. Zawsze pan te kwestje robotnicze wyciągasz — a wiesz pan co to jest? To jest podburzanie jednej części ludności na drugą—to jest surowo przez prawo wzbronionem.

— A pan radca kiedyś radził mi na żydów pisać— przecież to też jest część ludności—spokojnie zapytałem:

— No, żydy, żydy... Jeto drugoje dieło... ja by ich sam pierwszy wsiech na wisielicu...

Uśmiechnąłem się.

Pan radca spostrzegł się, iż zbyt otwarcie swe istinno-ruskie przekonania wyraził i zapytał się o wydawcę.

— Jest w mieszkaniu—odparłem.

— Posłajcie... u mnie do niego interes jest.

Posłałem, a za chwilę w oddzielnym pokoju konferowali pan radca z wydawcą.

Konferencja długo nie trwała i pan radca przyszedł poźegnać się ze mną, dobroliwie upominając:

### Projektowane ataki napowietrznej floty ententy.

ROTTERDAM, 8 stycznia. „Petit Parisien” donosi, że w francuskich kołach wojskowych powstał projekt wielkiej ofensywy przy pomocy eskadry samolotów.

Na życzenie floty napowietrznej przybył do Paryża znawca aeronautyki anglik Desoled i z francuskimi specjalistami opracowuje plan ataku połączonych flot napowietrznych.

### Ekspedycja pokojowa Forda

Przybyła w piątek specjalnym pociągiem z Kopenhagi do Hamburga. Nikomu nie wolno było wyjść z wagonu. Towarzystwo było dość liczne i składało się po części także i z dziennikarzy norweskich, szwedzkich i duńskich. Po pobycie 20 minutowym ekspedycja odjechała do Hagi.

### Powrót niemieckiego attaché wojennego.

ROTTERDAM, 7 stycznia. Wczoraj na okęcie „Noordam” linji Holandja—Ameryka przybył niemiecki attaché wojenny von Papen. Powitały go przez niemieckiego wicekonsula Reznika i przez attaché marynarki von Müllera. Dziś von Papen udał się do Haagi.

### Zasekwestrowanie willi d'Este.

Donoszą z Rzymu do „Frankf. Ztg.”: burmistrz Tivoli zasekwestrował willę d'Este, własność austriackiego następcy tronu, dla użytku wojskowego i miejscowego.

### Wybuchy Wezuwjusza.

Pisma szwajcarskie donoszą z Rzymu, że trwają silne wybuchy Wezuwjusza. W ostatnich dniach utworzyły się w kraterze nowe otwory wyrzucające masę lawy.

### Ofiara min.

KOPENHAGA, 8 stycznia.

Parowiec norwesk „Fritjof Nansen” natknął się w kanale na minę i zatonął. Maszynista i palacz ponieśli śmierć. Resztę załogi 24 ludzi uratowano i wysadzono na ląd w Döwre.

### Zakup materiałów wojennych.

AMSTERDAM, 9 stycznia. Dzienniki amerykańskie donoszą, że Włochy, Rosja i Franeja rozpoczęły zakupywać materiały wojenne na rok 1917.

### Katastrofa w kopalni.

W wielkiej kopalni węgla w pobliżu Jekateryncławia nastąpiła straszna eksplozja; 35 robotników zabitych, 37 ciężko rannych. Praca w kopalni przerwana. Przyczyna wybuchu niewiadoma.

## Obwieszczenie.

Z powodu rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy koprowiny, mosiądzu, brązu, niklu, cynku, aluminium, ołowiu, blachy cyn-

— Ale niech pan będzie ostrożny, bo miarka się przebieże...

Dowiedziałem się w krótce co było przedmiotem poufnej konferencji.

Oto pan Pietrow zwierzył się wydawcy, że ma bardzo wielkie zmartwienie: żona jego niedomaga, lekarze nakazują wyjazd, a to drogo kosztuje. Pensja niewielka, wszystko drogie — niewiadomo zkąd brać. I oto pan radca znalazł się w kłopotcie i zmuszony jest zwrócić się do najbliższych znajomych (czytaj wydawców) o przyjacielską przysługę.

Drobnotka to jest. — A chodzi o pożyczkę 50 rubli, które za parę miesięcy odda.

Trudno — trzeba było ratować zagrożone drogocenne zdrowie małżonki pana radcy i wydawca, jakkolwiek niezbyt rad, że go cenzor zaliczył do rzędu swych przyjaciół, wydobyl pięćdziesiąt rubli.

Przypuszczam, że jak pięciu wydawców złożyło się po 50 rubli, życie pani Pietrowowej zostało uratowane...

Co wszakże w postępowaniu cenzora Pietrowa było najbardziej oburzającym, to to, iż zapominał o zaciągniętych długach wdzięczności i nie ominął żadnej okazji, by jej nie wyzyskać na swą korzyść.

Według prawa rosyjskiego, wydawca i redaktor muszą zamieszkiwać w miejscu wydawanej przez siebie gazety.

Zdarzyło się, iż wydawca mój na szereg miesięcy musiał wyjechać.

Pan Pietrow zgodził się o tem nie wiedzieć, i przez cały czas otrzymywał stałe miesięczne... odszkodowanie.

## KARTKI

### Z dziejów cenzury rosyjskiej w Łodzi.

#### 4) (Dalszy ciąg).

W ten sposób w przeciągu paru lat miałem kilka procesów prasowych. Nie rozstrzygniętych, wskutek wybuchu wojny, pozostało mi jeszcze trzy, z tych zaś, które rozpatrywane były przez sądy, ze wszystkich wyszedłem zwycięsko.

Bądź co bądź, pociągano to za sobą znaczne koszty, które wszakże musiały być i były przewidziane w budżecie wydawnictwa.

Pewnego razu, podczas wizyty pana radcy w redakcji, w „przyjacielskiej” pogawędce poruszyliśmy różne zagadnienia społeczne.

Nie ukrywałem się ze swojemi zapatrywaniami — to nie drukowane słowo, za które cenzor może pociągnąć mnie do odpowiedzialności.

Pietrow słuchał mnie w milczeniu, czasem oponował, wreszcie ironicznie zauważył, mierząc mnie swemi skośnymi oczkami od stóp do głowy:

— Nie chcę pana obrazić... ale pan jeżeli nie „socjalist”, to conajmniej skrajny „progresist”.

— Cieszy mnie to bardzo — odparłem śmiejąc się — gdyż w takim razie jesteśmy jednakowych przekonani z panem radcą.

Na twarzy „pana radcy” odbiło się zdziwienie.

— Rozumie się, że tak — potwierdziłem — ludzie z wyższym wykształceniem, z szerszym horyzontem myślenia, tak jak

kowe), białego metalu i nowego srebra, winny być w miejscach zbiorowych oddane.  
**Mieszkańcy przy ulicach:**  
*Anny od Nr. 2 aż do końca (lewa strona)*  
*Piotrkowskiej od Anny aż do końca (prawa strona)*  
*Wólczańskiej od Anny aż do Kątnej*  
*Długiej od Anny aż do końca*  
*Pańskiej od Anny aż do końca*  
*Karola, Radwańskiej, Placowej, Czerwonej, Kątnej, Inżynierskiej, Wołowej, Hrabowskiej, Towarowej,*  
 właściciele lub zarządzający zapasami winni są zameldowane przedmioty jako to: statki kuchenne, narzędzia gospodarcze wszelkiego rodzaju jak n. p. kotły do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kotły do prania, wanny do kąpień (z wyjątkiem wanien cynkowych), piece i wszelkie inne przedmioty, o ile możnaści wolne od celazła, w czasie od poniedziałku d. 10 stycznia aż do czwartku 13-go stycznia od godziny 8-ej i pół przed południem aż do 4-ej godziny popołudniu w gmachu fabrycznym Wólczańska nr. 219, złożyć.

Aby zapobiedz wielkiemu natłokowi, zaleca się skoniiskowane przedmioty jaknajrychlej dostarczyć.

Urządzenia kąpielowe trzeba samemu odmontować.

Następujące ceny płaci się za polski funt po sprawdzeniu wagi za pokwitowaniem w dniu po dostarczeniu przy kasie wydziału gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss) Benedykta 2 w czasie od godz. 8 i pół rano aż do 4 po poł.

za koprowinę — — — — —	35	kop. M.	58
• mosiądz — — — — —	25	•	44
• bronz — — — — —	32	•	53
• aluminium — — — — —	55	•	86
• nikel — — — — —	98	•	163
• antymon — — — — —	15	•	24
• cynę — — — — —	72	•	122
• cynk — — — — —	12	•	20
• ołów — — — — —	10	•	15
• bl. chę cynkowa — — — — —	7	•	12
• biały metal — — — — —	22	•	35
• nowe srebro — — — — —	32	•	55

Po tymże czasie jeszcze znalezione przedmioty metalowe zostaną bezwzględnie skoniskowane a właściciele ich kara pieniężną w wysokości 3000 marek, a w razie niemożności zapłacenia za każde 10 marek jednym dniem aresztu, ukarani.

Łódź, dnia 1 stycznia 1916 r.  
 Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji  
 von Oppen.

**Ogłoszenie.**

Do nastąpić mających w przyszłych miesiącach robót w ogrodach i parkach miejskich poszukiwani są ogrodnicy.

Oferuję uprasza się składać do Magistratu Delegacja Ogrodowo-Leśna, ul. Mikołajewska 35).

Łódź, d. 8 stycznia 1916 r.

Magistrat.

Delegacja Ogrodowo-Leśna.  
 Schoppen.

**Ogłoszenie.**

Właściciele domów w których znajdują się jeszcze kwatranki, obowiązani są takowe zameldować do dnia 12 stycznia 1917 r. w Wydziale Kwaternkowym przy Magistracie, Spacerowa 14 I, załączając odpowiednie karty kwaternkowe.

Karty kwaternkowe zostaną osteplowane.

Niestosujący się do powyższego ogłoszenia będą surowo karani.

Magistrat, Wydział kwaternkowy.  
 Schoppen.

**Kalendarzyk.**

DZIŚ: Marejana.

JUTRO: Hygina m.

Wschód słońca o godz. 8 m. 12.

Zachód — — — — 4 . 00.

SALA KONCERTOWA. Dziś „Koncert symfoniczny“

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 10-ej—1-ej.

WYPOŻYCZALNIE Tow. „Wiedza“ otwarte codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

I. biblioteka ul. Piotrkowska 103.

II. biblioteka ul. Targowa 59.

**Kronika miejscowa i sąsiedzka.**

**Sprostowanie.**

W „Echaach tygodniowych“ z dnia 2-go stycznia r. b. z winy przeoczenia korektora w cytacie wstępu do Pana Tadeusza zamiast wyrazu: *niewczesnych* (zamiarów) wydrukowano — *nieszczęsnych*, oraz w okresie potężnym się od słów: „A czyż dzisiajże wściele i spory etc. po wyrazach: „wycieńionych po stułetniej nocy“ zostały opuszczone wyrazy: *nie są żywą kopją*“ (dawnych wypadków). Co też niniejszem się prostuje.

**Towarz. Krzew. Oświaty.**

Przypominamy, że pierwszy wykład prof. Brony z cyklu: „Kultura grecka“ odbędzie się w poniedziałek dnia 11 stycznia o godz. 6.

Prof. Swidwiński rozpoczyna swoje wykłady p. t. „Wzrost i upadek państwa Polskiego“ dnia 14 stycznia o godzinie 7 wiecz.

O „Pierwiastku bohaterkim w literaturze romantycznej“ mówić będzie

prof. Remiszewski. (Pierwszy wykład d. 15 b. m. w sobotę o godz. 7).

Zapisy przyjmuje biuro Towarzystwa codziennie od godziny 6 — 7 wieczorem.

**Z Tow. ośw. „Wiedza“**

Obok istniejących od dłuższego czasu kilku kompletów dla analfabetów, jak również kursów wstępnych, w których kobiety i mężczyźni w pięciu grupach uczą się języka polskiego i arytmetyki, Tow. ośw. „Wiedza“ organizuje kursa naukowe wieczorowe i świąteczne dla dorosłych.

Program tych kursów rozbity został na trzy zasadnicze działy: 1) Rzeczy polskie (literatura, dzieje ojczyzny, geografja i krajoznawstwo), 2) nauki społeczne (porady prawa, kooperatywa, zagadnienia kultury), oraz 3) nauki przyrodnicze (geografja, biologia, zoologia, botanika, chemja, fizyka, anatomja, fizjologia z uwzględnieniem higieny życia codziennego).

Dotychczas zaofiarowały swoją pracę następujące osoby: 2) Rzeczy polskie—pp. Jan Czeraszkiwicz (geografja ziem polskich), Bronisław Knothe, Ada Sobolewska, Irena Wojciechowska i Edmund Pfajfer (literatura i historia), Konrad Pidler (literatura i cykl wykładów krajoznawczych).

2) Nauka społeczna pp. Edward Filipkowski (prawo) Eugenjusz Krasuski (zagadnienia kultury) Bolesław Jasiński i Jan Stypułkowski (kooperatywa i sprawa robotnicza).

3) Nauki przyrodnicze pp.: Janina Prysewiczówna (biologia), Władysława Bergerówna (fizjologia), Jan Wojciechowski (geologia), Władysław Dzięsiński i Jan Holecgraeber (chemja), Sznajder, Taler (fizyka), J. Kulejowski (botanika), dr. Czapliski i dr. Rosiewicz (anatomja, fizjologia i higieny).

Nauka na kursach prowadzona będzie systematycznie w zakresie możliwie najbardziej popularnym. Obok wykładu systematycznego przewidziane są również pogadanki monograficzne z dziedziny piśmienictwa polskiego i historii ojczyzny, ujęte w cykle, które obejmować będą do pewnego stopnia całokształt wykładanego tematu.

Uruchomienie kursów przewidzianych jest w miesiącu styczniu roku bież.

Zapisy przyjmuje sekretarjat kursów, mieszający się w gmachu Resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej Nr. 117, codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 6 do 7 wieczorem.

**Placę sprzedaży węgla.**

(h) Na placach sprzedaży taniego węgla dla biednej ludności od dnia wczorajszego wznowioną została sprzedaż.

Placę te zostały przeniesione z ulicy Nowomiejskiej nr. 19 na ul. t. zw. Żydowską nr. 21 i z ul. Średniej nr. 23 na tę ulicę pod nr. 40.

Onegdaj komisja magistracka z lejtendantem Zelcerem na czele dokonała oględzin placów powyższych i udzieliła pozwolenia sprzedaży węgla podług wprowadzonego poprzednio porządku.

**Ze związku zawodowego pracowników piekarskich.**

(h) Wczoraj o godz. 3 po południu w lokalu własnym przy ulicy Pustej pod nr. 6 odbyło się ogólne roczne zebranie członków Związku zawodowego pracowników piekarskich w obecności 42 członków.

Zagał zebranie przez Związku p. Jan Kuczyński.

Porządek dzienny obejmował:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Odczytanie sprawozdania z działalności za czas wojenny.
- 3) Sprawozdanie kasowe.
- 4) Wybory do Zarządu i komisji rewizyjnej i
- 5) Wolne wnioski.

Przewodniczył na zebraniu p. Józef Moszczyński, który zaprosił ze swej strony na asesora pp. Wacława Miechowianka i Franciszka Włodarczyka.

Po zagajeniu zebrania przez Związek zaznaczył, iż z powodu powołania wielu członków do armji czynnej, oraz wyjazdu niektórych na prowincję z powodu braku pracy w fachu piekarskim, wkłady członkowskie słabo wpływały do kasy.

Stan kasy przeto się stopniowo zmniejszał i Zarząd niewiele mógł zdziałać dla Związku w obec braku funduszy.

Ze sprawozdania kasowego za czas wojny widać, iż Związek miał dochodu z opłat od majstrów piekarskich na rzecz V kuchni Rb. 100, wkłady członkowskie wynosiły 29 rb. 20 kop.—ogółem było dochodu 129 rb. 20 kop. Rozchodu zaś było 107 rb., pozostało zatem w kasie Rb. 22 kop. 20.

Prócz tego w II-iej łódzkiej kasie oszczędnościowej złożono 136 rb. 25 kop. Ogółem zatem Związek posiada 158 rb. 45 kop.

Sprawozdanie to ogólnie zostało przyjętem.

Następnie przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali do Zarządu: pp. Jan Kuczyński, Wacław Miechowiak, Franciszek Włodarczyk, Stanisław Polanowski, Józef Moszczyński, Jan Koper, Leonard Czajczyński, Józef Rosiak, Antoni Zalasa, Tomasz Trociński, Józef Lechowski, Gustaw Szulc, Adam Czyży, Bronisław Politowski, Michał Czyżykowski, Franciszek Klajnert, Adam Zórawski, Rajnhold Szulc.

Na pierwszym posiedzeniu nowy Zarząd pomiędzy sobą podzielił mandaty.

W wolnych wnioskach poruszono kwestję czysto fachowe.

O godzinie 4 po południu posiedzenie zamknięto.

**Z gminy żydowskiej.**

Wczoraj adwokat Hirszfild z Ameryki odwiedził Gminę żydowską, gdzie zapoznał się z pracą komisji opieki nad rodzinami wychodźców Ameryki, nie mogących się komunikować ze swymi krewnymi.

Po omówieniu niektórych ważnych spraw i opracowaniu formularzy, ustalono, że komisję stanowią: pp. Stanisław Jarczyński, Dr. Brayde, G. Neuman, Dr. Prybulewski, Dr. inżynier I. Lewin, sekretarz J. Szwarcman, Maurycy Praszkiar, Dr. Rozenblatt, I. Samet, Izaak Praszker, A. Frydrych, Uchwalono, by delegować do Warszawy dla załatwienia spraw gminy, pp. G. Neumana, T. Białera i Szwarcmana.

Następnie wysłuchano referatu pani Bilzowskiej w sprawie założenia schroniska dla dzieci, nie mających znikąd pomocy.

Postanowiono na ten cel wyasygnować od 400 do 500 rb. z funduszy J. E. Buskupa Warszawskiego, pod warunkiem że w przytłoku utrzymywanych będzie do 100 dzieci.

Następnie przyjęto do wiadomości, że komisja taksacyjna przy Gminie w tych dniach ukończy rozkładu za rok 1915 w sumie 102000 rb. na utrzymanie instytucji gminnych.

Do komisji opieki nad wychodźcami zjawia się po kilkaset osób dziennie dla załatwienia swych spraw. Interesantów załatwia komisja bezpłatnie.

**Przy pracy.**

(a) Przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 67 w hotelu „Victoria“ murarz Jan Karcz zamieszkały przy ul. Leszno 80, został ugodyzony w głowę spadającą cegłą. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

**Samobójstwo.**

W nocy dnia 8 stycznia popełnił samobójstwo w mieszkaniu własnym przy ulicy Nowo-Cegielnianej nr. 22, drogista L. M. Powody niewiadome.

**Kradzieże.**

W nocy z dnia 7 na 8 Stycznia zakradł się złodziejce poraż trzeci do składu tytoni i papierosów Faktora, Benedykta 27, i zabrawszy towarów na przeszło rb. 200, ułotnił się.

— Przy ulicy Magistrackiej nr. 5 z komórki Łaji Frydman skradzione zostały dwie zagranicznego chowu kozy, wartości około rb. 100.

— Dnia 8 Stycznia została skradzioną p. W. K. w Teatrze Niemieckim mufka karakulowa wartości rb. 80 wraz z portmonetką skórzaną.

**Kronika sądowa.**

(h) Cesarsko-niemiecki sąd okręgowy rozwał w dniu dzisiejszym nader olekową i charakterystyczną, rzucającą tło na stosunki łódzkie, sprawę.

**O łapownictwo.**

Na ławie oskarzonych zasiadł adw. Jasiński, oskarżony o to, iż jako niezestak Sekojej prawnej przy byłym Komitecie obywatelskim brał łapówki.

Okoliczności tej sprawy są następujące: W miesiącu maju roku ubiegłego niejakiemu p. Wegnerowi, jadącemu tramwajem, skradziono portfel wraz z 2,500 rb. i wekalem na 400 rb. O powyższej kradzieży poszkodowany zawiadomił b. milicję obywatelską, która aresztowała dwóch, poszlakowanych o popełnienie kradzieży, osobników, a mianowicie Libermana i Neumarka.

Obydwoch osadzono w więzieniu przy ulicy Miłsza. Po upływie kilku dni do adw. Jasińskiego zwrócił się żona aresztowanego Neumarka, imieniem Gustawa, prosząc o uwolnienie jej męża od kary.

Za swą „fatygę“ adwokat żądał 300 rb., które też otrzymał z rąk G. Neumark. Próca powyższego oskarżenia, niejaka Frydmanowa oskarża tegoż adwokata o wzięcie od niej łapówki w sumie 200 rb. za uwolnienie jej męża.

Sprawa ta była już raz przedmiotem rezpraw w październiku roku zeszłego i z powodu tego, iż zeznania świadków nie zgadzały się, przeto na zasadzie żądania prokuratora Maciaszka niektórych świadków aresztowano dla przeprowadzenia śledstwa, która z nich mówi prawdę.

■ (Przebieg sprawy i wyrok, o ile za padnie, podamy jutro).

**Teatr i muzyka.**

**Bi-ba-bo.**

Dyrekcja Bi-ba-bo sprawiła nam w ubiegłą sobotę prawdziwą niespodziankę programem, którego z prawdziwym zadowoleniem licznie zebrana publiczność wysłuchiwała.

Na pierwszy plan wysunął się p. Szosland, który ukazał się jako mikrofon z rzezi Łódki i odśpiewał zmienno dzieje dziś skazanego na wygnanie „mikrofon“ Pan Woźniak w charakterze odtwórcy satyrycznych monologów zasłużył sobie na rzesiste oklaski.

Pan Hanusz w dalszym ciągu podbił publiczność swymi piosenkami. Pani Szoslandowa ślicznie zatańczyła „Czardasza“ a debiutantka p. Mirska odśpiewała z powodzeniem kilka ładnych piosenek.

**Przedstawienie amaterskie.— Operetka.**

Kuchnia dla inteligencji przy ulicy Nawrot nr. 23, ciesząca się sympatją w naszym mieście, urządziła wczoraj drugie z rządu przedstawienie amaterskie, które, tak jak i pierwsze, w grudniu r. z., udało się w zupełności, tak pod względem artystycznym jak i kasowym.

Usłyszeliśmy wczoraj dwie jednoaktówki p. t. „Wesele Zosi“, obraz ludowy ze śpiewami F. Domnika, muzyka Ad. Wrońskiego i „Słowiczek“ operetka W. Belzy, muzyka Przybyszewskiego. Amatorzy wywiązały się znakomicie ze swego zadania, zasługa w tem p. Wilkoszewskiej i p. Zaborskiego, którzy dołożyli starań, ażeby wystawić te sztuki ze smakiem artystycznym.

Z pośród wykonawców na wyróżnienie zasługują panny W. i J. Enderówny obdarzone pięknym i duzo obiecującym głosem umiejętnie wyszkolonym przez panią Wilkoszewską, pani Umańska i panowie Zaborski i Twardowski.

**Telegramy.**

**Wielka Kwatera Główna.**

9-go stycznia. — Urzędowo.

**Z widowni wschodniej i bałkańskiej.**

Sytuacja jest niezmienniona.

**Z widowni zachodniej.**

Na południe od Hartmannswellerkopfu, na Hirzsteinie udało się wczoraj zdobyć z powrotem ostatni z rowów, które w dniu 21 grudnia wpadły w ręce nieprzyjaciela. Wzięliśmy przytem do niewoli 20 oficerów i 1,083 strzelców, oraz zdobyliśmy 15 karabinów maszynowych.

Naczelné Dowództwo Wojskowe

**Urzędowy komunikat austriacki.**

WIEDEN, 9-go stycznia.

**Z widowni rosyjskiej.**

Pobity na nowo przed dwoma dniami na wszystkich punktach Galicji Wschodniej i nad granicą bes-sarabską i z wielkimi stratami odrzucony nieprzyjaciel, nie powtórzył wczoraj swych ataków, tylko od czasu do czasu skierowywał swój ogień armatni na nasze linje. Ściąga on posiłki.

Nad Korminem na Wołyniu oddziały nasze rozproszyły rosyjskie oddziały wywiadowcze. Poza tem nic nowego.

**Z widowni bałkańskiej.**

Na północny-wschód od Berane Czarnogórcy ponownie zaczęli się opierać. Obsadzone przez nich wzgórze zostały wzięte szturmem, przyczem zdobyto i działo.

Nad Tarą potyczki.

Na granicy hercegowińskiej i w okręgu Bocche di Cattaro wojska nasze toczą walkę z pozycjami czarnogórskimi.

**Z widowni włoskiej.**

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
 Hofer,  
 marszałek polny porucznik.

**Rozmaitości.**

**Nowości mody.**

„Konfektionär“ donosi o przygotowaniach wiosennych w Paryżu i Nowym Jorku. Moda wiosenna zawiera motywy hiszpańskie, wprawdzie nie mowa tu o mantylach „piękności sewilskich“ ani o ognistych kwiatach granatu lub szalach kwiecistych, tylko o wzorach z r. 15 i 16 stulecia, na których widzimy młode infantki hiszpańskie w sztywnej wspaniałości obwieszane perłami i łańcuchami, o wąskich plecach, płaskim biuście i szerokich biodrach. Taką formę zdradzają mniej więcej nowe kostiumy wiosenne. Krótkość sukni urozmaica nierówność u dołu: z przodu krótsza niż z boku, albo z tyłu

krótsza niż z przodu, wreszcie z jednej strony dłuższa niż z drugiej, — wszystko uchodzi byle tylko zgrabnie wyglądało. Szeroko zastosowano efekty frendzlowe. Lekkie suknie obwiedzone u spodu frendzlami długimi na 5 centymetrów, falującymi, przy każdym poruszeniu. Ale sportykamy frendzle także z boku u sukni na tle materiału o barwie stanowiącej z niemi kontrast, albo jako ozdobę rękawów, u kołnierza i t. d.

Bardzo ulubiona nowość to ozdoba z wstążek tej samej barwy, co suknia muślinowa lub tiulowa. Wstążki ułożone poziomo sięgają nieraz aż do połowy długości sukni, albo pokrywają cały gors. Jeżeli suknia czarna, pięknie odbijają czarne wstążki obwiedzone sznurkami pereł, żółtych, zielonych, kryształowych lub zło-

tych. Najwięcej korzystają z tej fantazji kołnierze z pysznego lśniącego się sztywnego atlasu, często w formie kamizelkowej o rękawach i kołnierzach w paski, jak u dam z czasów rycerskich. Te bluzki mają małe kokieteryjnie odstające baskiny. Barwa ich wiśniowa lub zielona na kostiumie granatowym lub szarym wywiera piękny efekt. Białe bluzki jedwabne przysrajają wstążkami matowymi różowymi lub niebieskimi zwieszającymi się swobodnie z ramion z prawej lub lewej strony, z przodu lub z tyłu, kończące się węzłem jako rozeta u paska albo też i luźno.

**HUMOR.**

Kelner: Bez kartki na chleb nie mogę panu dodać chleba, ale wie pan co?

nleeh pan każe sobie dać do swego gulaszu jeszcze kotlet siekany, on i tak jest prawie cały z chleba i mąki, mięsa w nim bardzo mało.

**Przymusowa licytacja.**

We Wtorek, dn. 11 stycznia 1916 r. sprzedam w Łodzi z publicznej licytacji za gotówką: o godz. 9 rano przy ul. Dzielnej № 10. 1 aparat do odkurzania „Santo“, 1 aparat do raklamy świetlnej, obydwa poruszone elektrycznie Blazyczek Komisarz sądowy w Łodzi.

**Wina**

najkorzystniej kupować w składzie wina przy ul. Rzgowskiej № 13.

**PAROWNIKI do kartofli** || **Kotły żelazne pobielane** || **Aparaty do spajania żelaza (szwejsaparaty)**  
**GNIOTOWNIKI „ „** || **Piece „ „** || **Palniki do „ „ , reduktory etc.**  
**PEŁCZKI „ „** || **Wanny kąpielowe**

wyrabia **G. O. KÜHN, Łódź, ul. Zgierska 56.**  
 Fabryka maszyn i aparatów. Fabryka maszyn i aparatów.

**TEATR WIELKI**

W Środę, 19-go i w Czwartek, 20-go Stycznia 1916 r.  
 Dwa gościnnie występy całego zespołu Warszawskiego teatru

**ROZMAITOŚCI**

**„TAMTEN“**

Szinka z niedawnej przeszłości w 5 akt. przez J. Moskoff (G. Zapolska)  
 Bilety są do nabycia do 14 b. m. od godz. 4—7 po poł. w magazynie p. Endweissa i Sp. przy rogu ulic Piórkowskiej i Benedykta a od 15 b. m. w kasie teatru Wielkiego od godz. 10—1-ej przed poł. i od 3—7 po poł.

Początek punktualnie o godzinie 7 m. 15 wieczorem.

**Dr. L. PRYBULSKI**  
 Ulica Pofudniowa № 2 róg Piórkowskiej  
**choroby zewnętrzne i włosów**  
 Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów).  
 Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

**Felczer**  
 z długoletnią praktyką szpitalną  
 przyjmuje codziennie i udziela porad  
**Aleksandrowska 37 i p. Kaszyński**

**KUPIĘ**  
 listy zastawne miasta Kalisza za sumę mniej więcej 8200 rubli. Of. wysłać pod adr. Księgarnia M. Lipskiej w Częstochowie.

**Języka niemieckiego**  
 Konwersacji i teorii wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną **rutynowana** **nauczycielka** przyjmuje od 11 do 1 Cmentarna 3, m. 7, front II piętro.

**Buchalterji,**  
 korespondencji i prawa handlow.,  
 oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie i przyspasabia na samodzielnego buchaltera—korespondenta, długoletni szef biura Akc. Tow., rutynowany pedagog.  
 Przyjmuje od 2—4 prócz świąt.  
**Szkolna 30, m. 9 front. I piętro**

**KANTOR WYMIANY**  
**PIÓRKOWSKA 36.**  
**A. FILIPOWSKI**  
 Wymienia pieniądze na różne waluty zagraniczne i odwrotnie na warunkach najdogodniejszych. Obsługa klientów solidna.

**PRAWNY KONSULENT**  
**ALEKSANDER v. GERSDORF**  
 ulica PIÓRKOWSKA Nr. 84  
 udziela porad prawnych, skutecznie podania do wszelkich władz, skargi do sądów i sporządza tłumaczenia.  
**Biuro czynne: od 9 do 7.**

**Atramenty**  
 dla szkół poleca skład fabryczny  
**GLIŃSKIEGO**  
**Mikołajewska 34**

**Deutsche Sprache!**  
 erteilt gebildeter Deutscher. Offert. sind unter „Gründlich“ in d. Exp. d. Bl. anzugeben.

**Zarząd Stow. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi**  
 stosownie do par. 29<sup>1</sup> ustawy niniejszym podaje do wiad. swych członków iż zwyczajnie **OGÓLNE ZEBRANIE** odbędzie się dnia 20 Stycznia 1916 r. o g. 4-tej po poł. w lokalu Resursy Rzemieślniczej (ul. Widzewska 117) z następującym porządkiem dziennym:  
 1) Wybór przewodniczącego Zebrania; 2) Sprawozdanie z działalności za r. 1915; 3) Uchwalenie budżetu na r. 1916; 4) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej;  
 Prawo wejścia na Zebranie za okazaniem karty członkowskiej na rok 1916.

**Kursy pedagogiczne**  
 dla freblanek ochronek i nauczycielek ludowych pod kierunkiem **Heleny Cholewickiej**  
 Mikołajewska 83 (róg Ewangelickiej).  
 Kurs nowy dla mężczyzn, o ile zgłosi się odpowiednia liczba kandydatów. Zapisy od 7-go stycznia między 2—3.

**SZKOŁA ŚPIEWU**  
**Marji Wilkoszewskiej**  
 ul. Widzewska 36. ul. Widzewska 36.  
 Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji, deklamacji oraz gry na fortepianie z wykładem teorii. Zapisy od 10—11 rano i od 4—6 pp.  
 Na żądanie lekcje w mieście.

Poleca się Sz. publiczności  
**RESTAURACJA**  
**„MEISTERHAUS“**  
 ul. Przejazd 1.  
 Elegancko urządzonej lokal. Sala ogrzana. Bufet zaopatrzonej w wyborowe przekąski. Codziennie koncert od godz. 7 wiecz. a w sobotę i niedzielę od godz. 6 p.p. pod dyrekcją Wiesenberga.

Zatwierdzona przez Rząd  
**1-sza Łódzka Szkoła Sztuk Pięknych**  
 artysty malarza **Piotra Szymańskiego** z kursem dziennym wieczornym i Niedzielnym z udziałem pierwszorzędnych sił Artystycznych z programem Paryskiej Akademii Sztuk Pięknych mieści się w gmachu rządowym po Gimnazjum żeńskim ul. Średnia № 14.  
 Lekcje już są rozpoczęte. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły cały dzień.

**Łódzka Straż Ogniowa Ochot.**  
 W poniedziałek, dn. 10 Stycznia b. r. o godz. 7 wiecz. **CWICZENIE 4 oddziału** w domu rekwizytowym tego oddziału.  
**Komendant.**

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

**A. A. A. M** Maszyny do szycia kupuję 2 sprzedaję Łagiewnicka 31 m. 8 Karczmeński.

**A.A. M** Maszyny do szycia kupuję, sprzedaję Przewalska 10. Placek.

**A. M** Meble z 3 pokoi sprzedam tanio. Piórkowska 189.—9.

**A. M** Meble z 3 pokoi sprzedam tanio byle zaraz Mikołajewska 95 I piętro, front.

**D**wie maszyny do szycia w dobrym stanie kupię. Zielona 83, m. 21.

**Komis.** — wszelkie towary galanteryjne przyjmuję do sprzedaży sklepowej, także kupuję za gotówkę. Oferty składać pod „Towar“ w Adm. „G. Ł.“

**K**upuję meble i maszyny do szycia Widzewska 119 m. 1.

**O**soba w sile wieku poszukuje zajęcia na wieś jako gospodyni, wymagania skromne. Oferty w Adm. „Gazety Łódzkiej“ dla Gospodyni.

**P**ielęgniarka wykwalifikowana na dyżury lub na stałe w mieście albo na wyjazd poszukuje posady od zaraz. Oferty pod „pielęgniarka“ w Adm. „G. Ł.“

**P**ianino używane kupię niedrogo. Oferty pod J. M. w Adm. „Gazety Łódzkiej“.

**P**okój umebłowany do wynajęcia niedrogo. Skwerowa 15. Kamińska Tamże obfite obiady po 40 kop.

**P**alacza z dobrymi świadectwami do Cornwall-koda poszukuję Zakątna 58.

**P**rzybiakala się kosa, do odebrania Średnia 100 u gospodarza.

**S**tudent politechniki, udziela korepetycji ul. Przejazd 65 m. 49 SS.

**Z**a użyczeniem poszukuje zajęcia osoba inteligentna może zająć się gospodarstwem domowym, reperacją bielizny, zaopiekować się dziećmi. Wiadomość i oferty w Adm. „Gazety Łódzkiej“ dla L. D.

**M**arja Brendel zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Pańskiej 3.

**P**iotr Majowski zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Karola Bennicha.

**Z**gubiono trzy paszporty 1) rosyjski wydany z gm. Mas owice, pow. Nowo-Badomskiego 2) niemiecki wrdany przy ul. Pańskiej 3 na imię Katarzyny Kijewskiej 3) niemiecki wydany przy ul. Spacerowej 14 na imię Teresy Kijewskiej i matryki dzieci.